Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 7 Maja 1933. | Nr. 19.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090
TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Uroczystości 3. Maja w N. Sączu.

Obserwując rokrocznie uroczystości, połączone ze Świętem państwowem 3. Maja stwierdzić musimy z radością, że święto to staje się coraz bardziej żywiołowem i że w święcie bierze coraz liczniejszy udział ludność wiejska, która w dzień ów garnie się do miasta, aby ramię przy ramieniu wraz z innymi stanami manifestować gorąco swe przywiązanie do ojczystej ziemi. Uderzało to w oczy i w uroczystości tegorocznej, gdzie choćby tylko w defiladzie widzieliśmy, zwarte szeregi chłopów rezerwistów. Przytem co przyznać trzeba i przepiękna pogoda wpłynęła na wylęgnięcie niewidzianych wprost dotąd na ulicach miasta tłumów ludności.

Uroczystość rozpoczęła dnia 2 maja okolicznościowa akademja kolejarzy w Domu Robotniczym, poczem korowód przy pochodniach orkiestry 1 p. s. p. i II. gimnazjum.

Dnia 3-go Maja po odegraniu pobudki przez wymienione orkiestry odprawionem zostało w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo przez ks. prałata Mazura, w obecności reprezentantów władz. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Świrut. Tymczasem na rynku przed ołtarzem polowym ustawił się 1 pułk strzelców podhalańskich, przysposobienie wojskowe, organizacje społeczne i tp. Równocześnie zajęli miejsca reprezentanci władz cywilnych z starostą pow. dr. Łachem na czele oraz wojskowi z zast. dow. pplk. Porwitem, który na chwilę przed mszą odebrał raport od oddziałów. Mszę św. polową odprawił ks. kap. kpt, Stec, przygrywała orkiestra 1 p. s. p. Po mszy przemówił do zebranych redaktor naszego pisma p. Mgr. Franciszek Ćwikowski, kreśląc w pięknie powiązanych i donośnie wypowiedzianych słowach znaczenie uroczystości, obchodzonej od lat, a podniesionej w niepodległej Polsce do Święta państwowego.

Poczem nastąpiła defilada, odebrana przez star. dra. Łacha, pplk. dypl. Porwita w otoczeniu dygnitarzy. Dziarskim krokiem przemaszerował baon 1-go s. p. p. ze sztandarem, karabinami maszynowymi, plutonem saperów oraz artylerja pułkowa. Następnie przeciągnęły karne oddziały PW., a to kompanja K.P.W. kompanja „Strzelca" kompanja PW. I. gimn. i szkoły handlowej, kompanja PW. II. gimn., kompanja umundurowanych rezerwistów, pluton P. W. pocztowego oraz plutony żeńskie Strzelca oraz harcerek. Po nich szli harcerze ze sztandarem, rowerzyści, kolejarze z C. Z. K. z orkiestrą ZZK. na czele. Pięknie prezentowały się straży pożarne a to zawodowa, ochotnicza miejska i kolejowa wreszcie oddział żeński. Następnie przedefilowali legjoniści, inwalidzi, długie szeregi Zw. rezerwistów ze Sącza i okolicy. Sokół ze sztandarem w mundurach, pluton młodzieży katolickiej wreszcie nieprzejrzane szeregi młodzieży: gimnazjów szkół handlowych, powszechnych i seminarjum z orkiestrą II. gimnazjum i sztandarami. Defilada trwała godzinę.

W południe dokonał p. Starosta dr. Łach dekoracji orderem „Polonia restituta" dyr. gimn. I. P. Pelczara poczem w szkole Mickiewicza dyr. Teatru dram. p. Edw. Fydę srebrnym krzyżem zasługi w obecności grona nauczycielskiego, delegacyj młodzieży oraz zaproszonych gości.

Popołudniu odbyła się na Jordanówce zabawa ogrodowa, wieczorem zaś w Sokole uroczysty wieczór z przemówieniem prof. Goreckiego oraz koncertem 1. p. s. p. Na zakończenie odegrano „Śluby panieńskie" Fredry, w interpretacji uczniów i uczenic gimnazjów.

Miasto było bogato dekorowane, a wystawy sklepowe i balkony przyozdobione zielenią i chorągwiami. Również w świątyniach innych wyznań odprawiono okolicznościowe nabożeństwa.

W związku ze świętem należy przypomnieć, że T. S. L. w osobnym kiosku obok plant zbiera książki i zwraca się z gorącym apelem do ludności o chętne ofiary dla oświaty.

Uroczystość 3. Maja obchodzoną była również podniośle w szkołach i stowarzyszeniach. Oddział żeński i męski „Strzelca" urządził w szkole im św. Jadwigi uroczysty poranek, w którym prócz strzelców i strzelczyń wziął udział zarząd oddziału z ob. Borowiczem i komdtem. Pow. Komorkiem na czele. Po słowie wstępnym p. Anzelma Marjana, śpiewał chór pod batutą p. Liśkiewicza, poczem odbyły się deklamacje zbiorowe, kierowane przez p. Edw. Rzymka oraz udatna deklamacja p. H. Trembeckiej. Popołudniu o 3-ciej odbył się bieg na przełaj oddz. męskiego.

Szkoła im. St. Konarskiego uczciła święto również porankiem, gdzie po przemówieniu prof. Markiewicza J. — nastąpiły deklamacje oraz występy chóralne, pod batutą prof. Kopczyńskiego. Również i gimnazja i inne szkoły święciły uroczystość okolicznościowymi porankami. O uroczystościach w Zw. Rezerwistów napiszemy w następnym numerze Klemens.

Wieści z Podhala.

Łyczana.

ZAŁOŻENIE CZYTELNI T. S. L. Z inicjatywy kierowniczki szkoły p. Zarembianki, p. zarządcy J. Nawrockiego i przewodniczącego Koła Młodzieży Ludowej p. Borsińskiego została u nas założona dnia 26 marca Czytelnia TSL. Zebranie założycielskie zaszczycił swą obecnością w zastępstwie p. Starosty, p. sekr. Rady Pow. M. Brudziana, wiceprezes Okr. Związku Kół Młodzieży Ludowej p. insp. Klimczak, delegat nowosądeckiego Koła TSL. p. prof. Markiewicz i liczni goście z okolicy.

W skład Zarządu Czytelni weszli: p. Piotr Matusik jako przewodniczący, p. Emilja Kubiszówna jako sekretarka, p. Stefan Matusik jako skarbnik i p. Adela Zarembianka jako bibljotekarka.

Łącko.

COŚ NIECOŚ OD NAS. Podobnie jak ubiegłego roku staraniem Paraf. B. B. W. R. w Łącku, na terenie gminy Maszkowice została obsadzona droga wojewódzka drzewami owocowemi, tak i na wiosnę b. r. dzięki zabiegom Paraf. B. B. W. R. częściowo, bo w ilości 140 sztuk drzewek owocowych posadzono wzdłuż gościńca w gminach: Łącko Czerniec i Zabrzeż. Pozostałe przestrzenie zostaną obsadzone w jesieni. (Za drzewka płacono po 1.20 zł.) Dnia 10 IV. br. Paraf. B. B. W. R. w Łącku urządził święto sadzenia drzew owoc. Po poświęceniu drzewek przez ks. kan. Puta i odśpiewaniu przez dzieci szk. kilku okolicznościowych pieśni przystąpiono do sadzenia drzew wzdłuż gościńca.

Z inicjatywy Zw. Strzel. w Łącku obsadzono morwami drogę gminną prowadzącą przez rynek w kierunku bydlęcej targowicy. Również posadzono morwy naokoło placu gminnego przed Domem T. S. L.

W. Pan Starosta Dr. Łach przydzielił do Łącka ponownie odpowiednią ilość mąki, kawy i tp. Akcja dożywiania biednych dzieci rozpocznie się zatem w najbliższych dniach.

Mieszkańcy Łącka zamierzają czynić starania w Zarządzie Wodnym w Nowym Sączu, by ten zezwolił na odbywanie spacerów zwłaszcza w miesiącach letnich po wałach, ciągnących się wzdłuż nowego koryta Czarnej Wody w kierunku Dunajca. Letnicy zjeżdżający się tu z różnych zakątków Polski niejednokrotnie wyrażali swoje zdumienie, że najodpowiedniejsze miejsce, bo wolne od kurzu i błota jest niedostępne.

W ostatnich dniach zgłaszają się letnicy do osób prywatnych z zapytaniem o wolne mieszkania i t. p. Należałoby założyć w Łącku Związek Podhalan lub t. p. organizację, któraby tę akcję ujęła w swoje ręce i służyła letnikom wiarogodnemi informacjami co do strony higjenicznej i ceny mieszkań, produktów, spożywczych i tp. oraz by poczyniło staranie, aby odnośne czynniki zaliczyły Łącko i Czerniec do letnisk, korzystających jak inne ze zniżek kolejowych. Może pomyśli o tem nowosądeckie Ognisko Zw. Podhalan.

Czerniec gminą -- sadów.

Jak nas informują w gminie Czerniec w ciągu ostatniej jesieni i tegorocznej wiosny założono tam przeszło 26 morgów sadów, o doborowych odmianach drzew. Wpłynęły na to dwa czynniki: komasacja gruntów i należyte docenianie wartości racjonalnie prowadzonej hodowli drzew owocowych. — W przyszłości należałoby założyć spółdzielczą przechowalnię [piwnicę] a także spółdzielnię owocarską.

Muszyna.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Dnia 11 kwietnia br. odbyło się Walne Zebranie tut. Zw. Strzeleckiego przy udziale Władz Powiatu. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Borzemskiego, rozpoczęto oprady którym przewodniczył prezes Związku powiatowego p. dr. Dyszkiewicz z Nowego Sącza. Prezesem Związku obrano ponownie p. Borzemskiego, który piastuje tą godność od 7-miu lat. Obecny na obradach Komendant powiatowy Strzelca p. Komorek, w gorących słowach podziękował tut. Związkowi za dotychczasową pracę, podkreślając jej znaczenie i doniosłość w dobie obecnej. Z kolei zabrał głos ponownie obrany prezes. dziękując za ponowny wybór, poczem obrady zakończono.

KOŁO LOPP. Dnia 28 kwietnia br. utworzono na terenie miasta Muszyny Koło L. O. P. P. którego prezesem wybrano p. Wronę, naczelnika tut. Urzędu Pocztowego. W skład Zarządu weszli miejscowi Urzędnicy. [Żółk.]

Popowice.

Sekcja teatralna Koła Młodzieży Ludowej w Popowicach odegrała dnia 23. kwietnia komedję w 3-ch aktach „Potrójna narzeczona".

Pomimo, że była to pierwsza sztuka grana przez K. M. L. wypadła ona nadspodziewanie.

Na wyróżnienie z grających zasługuje przedewszystkiem: kol. Pierzga Jan — grający rolę głupiego Bartosiaka, kol. Olsiewicz Stanisław grający rolę Wojciecha, również reszta osób grała wyśmienicie, o czem świadczyły burze oklasków.

Charakteryzację osób przeprowadził Pan Karwat ze St. Sącza, z kol. Koroną Wojciechem. Pomimo, że ludność miejscowa prawie że nie wzięła udziału sala szkolna była przepełnioną gośćmi z okolicy.

Po przedstawieniu urządzono zabawę taneczną. Członek.

Januszowa.

Z DZIAŁALNOŚCI ZW. REZERWISTÓW Dnia 23 kwietnia br. zgromadzili się tłumnie rezerwiści naszej i sąsiedniej wsi Naściszowej by dać wyraz solidarnego przystąpienia do Organizacji Związku Rezerwistów.

Po obszernem wyjaśnieniu statutu przez prezesa Zarządu Powiatowego p. Paska wybrano Zarząd

w osobach: Jana Kożucha, Henryka Janusza, Wojciecha Wańczyka, Jana Majerczyka, Józefa Rolę, Fr. Wygody z prezesem Janem Leśniakiem na czele. Z delegatów obecny był p. Stanisław Styczyński.

Podkreślić należy, że do Oddziału przystąpiło 46 członków a głównym inicjatorem zorganizowania rezerwistów w Januszowej był Jan Kożuch.

Podegrodzie.

Rezerwiści górą! krzyczą ci którzy dnia 23 kwietnia b. r. zrozumieli cel Związku i starali się już od dłuższego czasu Oddział ten w naszej pięknej wsi założyć. Przecież Organizacja Związku Rezerwistów ma tylko jeden wytknięty cel tj. dobro, całość i potęgę Rzeczypospolitej.

Zatem śladem innych wreszcie dopięliśmy swego, bo mamy Związek. Prezesem wybrano p. Józ. Migacza.

Z Nowego Sącza przybyli pp. Wł. Styczyński, Józef Podhalański, Mrozowski, Drabik i Nowak.

* * *

W najbliższym numerze Redakcja Głosu Podhala umieści sprawozdania z Kamionki Wielkiej, Starego Sącza, Librantowy, Zawady, Piątkowej, Kurowa i Zbyszyc.

Łomnica Zdrój.

Mimo nieprzychylnego stanowiska jednego z przedstawicieli naszej gminy a dzięki p. Ludwikowi Skorupie, który naprawdę z oddaniem podjął się myśli założenia Związku Rezerwistów doczekaliśmy się urzeczywistnienia naszych życzeń, bo dnia 23 kwietnia br. Zarząd Koła Powiatowego w Nowym Sączu wydelegował do nas P. P. Władysława Lorenca i E. Fettra. Po treściwych i rzeczowych referatach P. P. Władysława Lorenca i Tadeusza Klehra zebrani przystąpili do założenia Oddziału wybierając zarząd w osobach: Ludwika Skorupy, Wojciecha Polańskiego, Jana Bolasa i Tadeusza Klehra.

Kruźlowa, koło Grybowa.

We wsi naszej nastąpiło w ostatnim czasie pewnego rodzaju otrzeźwienie. Ludzie już mają dość kłótni politycznych, które do niczego nie doprawadzają. Toteż zaczynają się brać do spokojnej rzetelnej pracy społecznej, specjalnie młodzież. W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie Młodzieży Ludowej. Na zebranie przybyli dr Łach, starosta powiat., dr. Tobiczyk zast. starosty i mgr. Fr. Ćwikowski, prezes O.Z.M.L. Pan starosta wygłosił do nas śliczne przemówienie w którym wykazał dlaczego my młodzi winniśmy się organizować i czego w organizacji nauczyć się możemy. Następnie przemawiał p. mgr. Cwikowski o kołach Młodzieży Ludowej przy M.T.R. Po przemówieniach uchwalono założyć Koło do którego wpisało się 100 członków. Prezesem wybrano p. nauczyciela Kondolewicza. Mamy więc koło Młodzieży i zorganizowaną pracę.

Frycowa.

Założenie Koła Młodzieży Ludowej. Z inicjatywy kier. szkoły p. Kargolówny Stefanji założyliśmy u nas Koło Młodzieży Ludowej. Na zebranie organizacyjną przybył p. Mgr. Ćwikowski, który w obszernem przemówieniu wykazał ideologję Kół Młodzieży ich rozwój dotychczasowy i ich zadania. Prezesem Koła wybrano p. Władysława Siedlarza.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich w Nowym Sączu.

Dnia 30 kwietnia br. Zjednoczenie Kolejowców Polskich odbyło Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie przy obecności 400 członków. Po ożywionej dyskusji wybrano ponownie prezesem p. Walerjana Żaroffego.

W zgromadzeniu wzięli udział delegaci Głównego Zarządu z Warszawy. Po szczególnych sprawozdaniach, które trwały od 10 rano do 18 wieczorem bez przerwy, decydującą większością 95 procentową wybrano p. Żaroffego prezesem.

Dochodzą nas słuchy, że na tym Zgromadzeniu ktoś podobno płakał.

Za krecią robotę około Związku ponoć kilku dostało należytą odprawę.

List drugi od naszego przyjaciela.

Pokucie w kwietniu.

Serdecznie jestem wdzięczny Redakcji Głosu Podhala, że życzenia moje świąteczne ogłosiła nowosądeczanom i wogóle podhalanom z zachodu. Zrobiłem na tem dwa dobre interesy: zaspokoiłem tęskliwy skowyt mego serca i oszczędziłem parę groszy, nie wydając ich na znaczki pocztowe. Trzeci interes przyszedł po tamtych dwóch, albowiem otrzymałem bezpłatnie świąteczny numer Głosu Podhala. Trochę w adresie nazwisko moje zostało zmienione, ale dobra intencja Redakcji wszystko naprawiła.

Nie możecie sobie wyobrazić, co się zemną działo, gdy świąteczny numer Głosu Podhala czytałem! Śmiałem się i płakałem naprzemian, a żona, dzieci i służąca myślały żem zwarjował i że na emeryturę przejdę z 95 proc., a one otrzymają trafikę. Przecie to szczyt marzenia każdej żony, każdego dziecka urzędnika państwowego i tylko właśnie na taką szczęśliwą sposobność czekają. Szał mój na nieszczęście minął, ale gdy nie chcecie śmierci mej naglej z nadmiaru tęsknoty, to już nie piszcie o Woli Piskulinie, bo miałem już dość przy Niskowej, Rojówce i Woli Kosowej. Przypomnieliście mi te wsi spokojne, zapomniane, Bogu ducha winne, te wsi śpiące snem partyjnym, w których teraz obudziło się życie z tego ziarna, które tam szczodrze rzuca p. Bodziony i z pewnością także p. poseł Potoczek. Rozczuliło mnie to niewymownie, bo pomyślcie tylko, ile to łaski i miłosierdzia swego Bóg na tych ludzi zesłał, jak ich oświecił i od grzechu na drogę cnoty zaprowadził! Trwali w błędach niby one żydowiny, a Bóg się nad nimi ulitował, pod skrzydła swoje przygarnął i służkami swemi być kazał. Ten brodaty agitator, który się szwenda po wsiach podhalańskich i na chłopów zieloną śliną nienawiści pluje, ma ich pewnie na swej liście proskrypcyjnej, ale niech się nie obawiają tego, bo w razie potrzeby Bóg ich znowu oświeci i odpowiednią myślą natchnie.

Nie dziwić się więc memu rozczuleniu i temu, że mi radość łzy do oczu cisnęła.

Dobry jest ten M. B., który nie chce, by litera martwą została. Napisał na końcu swego artykułu, czy jak to nazwać, że: „Tak jest, odczułem ljuż, że jest mi lepiej". Gratuluję mu tego odczucia, ale gwoli tego właśnie, by litera martwą nie została, radzę mu by swoje „M" zamienił na „B". Wtedy mu już całkiem dobrze będzie.

Płakałem z radości, gdy czytałem, że rozwój Legjonu Młodych jest niebywały, że ilość jego członków idzie nawet w setki tysięcy, że Państwo podzielone jest już na okręgi i że na zjeździe w Tarnowie okazano wielkie zrozumienie zadania organizacji członków. Nie ma to jak młodzi!

Niezmiernie się ucieszyłem, że nowosądeczanie po światowych studjach i opanowaniu najnowszych metod światłodruku, barwy i ornamentacji mają teraz możność pierwszorzędnych zdjęć fotograficznych. Wszyscy widocznie nowosądeczanie te studja światowe skończyli i dziwi mnie tylko, dlaczego w powrocie ze świata najpierw do Limanowej się ufirmowali, a do Sącza tylko filjalnie zagościli. Chwalebną jednak zawsze jest cnota skromności.

Radość moja nie miała granic, gdy wyczytałem że p. Edward Migdał wybrany został ponownie prezesem Ligi morskiej i Kolonjalnej. Słuszny to wybór i sprawiedliwy. Z morzem jest obtrzaskany, bo ma w Gdyni akuratnie nad morzem parcelę. Ponieważ pan prezes chce, by morze polskie było jaknajwiększe, przeto niewiele sobie z tego robi, że parcela jego usuwa się do morza, obszar tegoż powiększając. A gdy lat temu kilka postawił u Oleksego dwie kolejki koniaku kolonjalnego, to prawie zemdlał, gdy mu rachunek do zapłaty przedłożono. Od tego czasu dąży stale do tego, byśmy mieli własne kolonje i wyciskany z nich tani koniak.

Swietne jest to wezwanie do bojkotu firm niemieckich. Figlarze są tam w Waszej Redakcji i oni wiedzą, że to się skończy na „niciach".

Albo owe notatki o pierwszych żydach z pod obuchu Hitlera, którzy go wyklinają po niemiecku. Przecie inaczej kląć go nie mogą, jeśli chcą, by ich Hitler zrozumiał. Po polsku — gdy już są w Nowym Sączu — mogą mu tylko pewną propozycję zrobić, bo siak czy owak nie zgodziłby się na nią.

Widzę też, że macie w Sączu poetów. Na poezji to ja się już całkiem nie wyznaję. Wogóle do górnych lotów, a nawet do chodzenia, całkiem się nie nadaję, bo się zaraz zadyszę, zasapię, zafukam, ilekroć zechcę iść w górę. Znany jestem z tego i dlatego trzymają mnie na niskościach. Więc nie dziw się, kochany poeto z Głosu Podhala, że cię albo nie zrozumiałem albo zrozumiałem opatrznie w tem, co piszesz o „Innej wiośnie" i w tem „Tak zawsze". Bili mnie i dwuje stawiali jeszcze za trzech wieszczów, a teraz to już podobno całkiem inne wiatry w poezji. Zdaje mi się więc, żeś ze słońca zrobił kanalarza magistrackiego, co to łopatą brud z nor wydobywa na bruki. Jest to słońce Twoje chore i schorzałe się uśmiecha, a ja na swój sposób sobie myślę, że wyszło ono z kasy chorych po wyrwaniu zęba. Uśmiecha się, bo niby powinno być już zdrowe, ale jest jeszcze schorzałe, bo z kasy chorych nikt jeszcze zdrowo nie wyszedł nawet po wyrwaniu zęba. A jeśli się uśmiecha, to tylko dlatego, że już wyszedł. Z temi ślepemi i krzyczącemi krukami to już całkiem źle. Dlaczego one „od wieka" oślepły, tego nigdy nie zrozumieniem. Odwieka do wieka nie będę tego zrozumiał. Plewy widocznie mam w głowie, a nie w duszy. Więc chyba lepiej będzie, gdy krzyknę na dwa końce w dwóch końcach ulicy i puszczę się na rajskie wesele, zakochany całkiem w naturze. Afisza zaś, kochany poeto, nie radzę ci lepić na przymiejskiem murze bez zezwolenia magistratu, bo za to kara utraty wolności do tygodnia, albo grzywny do 250 zł. Posiedzieć sobie przez tydzień możesz, ale skąd wziąłbyś 250 zł.? Przecie redakcja za wiersze ci nie płaci i ja nie wiem, czy ona wogóle za co płaci.

A na to „Tak zawsze" powiem tylko tyle, że gdybym miał pod ręką obcęgi, to z całą rozkoszą pogruchotałbym niemi owe gwoździe myślowe, które do głowy poecie wlazły i zamęt w niej wyczyniają. Przy tem wszystkiem jest poeta trochę nieszczery, bo nie wierzę mu, że w cyrku wlepia oczy wysoko, by szukać bratnich zachceń. Szuka wtedy czego innego i może nawet dziury, ale nie w płachcie. No ale myślę że i jemu się rozjaśni i że ma dosyć.

I historyk także się w N. Sączu znalazł; to inżynier. Kolejowym jest pewnie inżynierem, bo o kolejarzach pisze od r. 1911 do 1918 włącznie. Dużo w tem, co pisze, prawdy, ale sporo też grochu i kapusty. Nie zdarza się jednak na świecie, by matematyk (a takim jest każdy inżynier) był równocześnie historykiem. Matymatyka bowiem — to prawda, a historja — bujanie. Toteż na ten przykład świetnym

---

Inż. HENRYK BŁASZCZYK.

Ruch wyzwoleńczy wśród kolejarzy nowosądeckich.

(Rok 1911 — 1918 włącznie).

[Dokończenie]

W dniu 31 października otrzymał Zarząd kolejowy szyfrowany telegram „już czas". Po krótkim posiedzeniu wybrano delegatów: Bartoniczka Ludwika i Bulsiewicza Feliksa, którzy spiesznie udają się do burmistrza miasta Dr. Barbackiego z radosną wiadomością wskrzeszenia Ojczyzny i żądaniem niezwłocznego zwołania rady celem wybrania komisji likwidacyjnej. Po wymianie słów między delegatami a burmistrzem miasta, wreszcie zwołano radę, przedstawiono jej dokładnie wytworzoną sytuację polityczną i przeprowadzono wybory. W dniu tym objęła władzę Komisja likwidacyjna pod przewodnictwem Inż. Suchanka z następującym podziałem funkcji: sprawy skarbowe Tarasiński rolnictwo — Narcyz Potoczek, sąd — Dr. Ćwikowski, kolej i pocztę — Bulsiewicz, sprawy wojskowe i wewnętrzne — Bartoniczek Ludwik, Kierownictwo poczty oddano Dratwie i wprowadzono cenzurę powierzając nadzór pracownikom kolejowym: Romanowskiemu Józefowi, Szopińskiemu Stefanowi i Knispelowi St. Władzę nad wojskiem powierzono pułkownikowi kawalerji austryjackiej, który jednak nie zechciał podporządkować się rozporządzeniom komisji, a w następstwie czego Bartoniczek Ludwik interwenjował w dniu 1 listopada w Krakowie u Daszyńskiego i na podstawie uzyskanego zezwolenia komendanta Rosji i powierzył władzę majorowi Trzcińskiemu.

Starostwo powierzono znanemu już poprzednio z pracy konspiracyjnej Juljuszowi Marossany'emu. Porucznikowi Krawczykowi oddano organizację milicji, która szybko opanowała sytuację wprowadzając porządek i przyczyniła się do zniesienia „zielonych brygad" grasujących w okolicy Nowego Sącza i sąsiednich powiatach. Kolejarze doczekali się marzeń śnionych przez tyle pokoleń i sądzonem im było nietylko pozostać świadkami, lecz stać się kowalami, a nawet stróżami bezpieczeństwa pierwszej władzy Rzeczypospolitej Polskiej w powiecie nowosądeckim. Przechowywane dotychczas karabiny znajdują się już w twardych i sprawowanych rękach kolejarzy, którzy obsadzają mosty i strzegą pilnie majątku państwowego. Kwaterowany w Nowym Sączu dziesiąty pułk piechoty austrjackiej, rekrutujący się przeważnie z rusinów rzucił się na magazyny wojskowe, znajdujące się w barakach obok stacji kolejowej, w których były nagromadzone dla całego zapasy mundurów, bielizny i butów wojskowych. Za żołnierzami podąża nieświadoma ludność okoliczna. Kolejarze, dzięki inicjatywie Jana Matkowskiego, widząc to szybko opanowali sytuację, przywracając porządek a nawet ścigając uciekających z nagrabionemi rzeczami żołnierzy aż pod Bielowice i przyległe wioski. Rozbrajano przejeżdżające przez stacje oddziały wojskowe, a na wszelki wypadek ewentualnego oporu z ich strony komendant dworca porucznik Szczepański rozstawił na budynkach kolejowych dwa karabiny maszynowe. W rozbrajaniu duże usługi okazali kolejarze, gdyż w wielu wypadkach ich czynna interwencja i zdecydowana podstawa wyrokowały o spokojnym i bezkrwawym przebiegu, o który tak łatwo było w przeżywanych wówczas dniach.

Po chwilach trudnej wprost do opisania żywiołowej radości nadchodzą groźne i liczne niebezpieczeństwa: ukraińcy starają się zagarnąć Małopolskę wschodnią — rozgorzała bohaterska walka o Lwów, Czesi zagarniają Śląsk Cieszyński, a na wschodnich rubieżach Polski stoi półmiljonowa i zrewoltowana armja niemiecka. Komisja likwidacyjna na czele z inż. Suchankiem wydaje szereg aktualnych zarządzeń, a za inicjatywą Bartoniczka Ludwika wyznacza przymusowy pobór rekruta, aby ziemia Podhalańska piersiami synów swoich spieszyła bronić zagrożone rubieża Ojczyzny. Idąc za głosem Wielkiego Wodza, który nas wprowadził wolnymi na łono prastarej Matki Lechitów, kolejarze spieszyli wszędzie z czujną pomocą, pełni poświęcenia i zdecydowani na wszystko, pomimo swej ciężkiej pracy służbowej spełnianej o jakże często bez żadnej przerwy, bez żadnych turnusów czy też kolejek służdowych, wśród ciężkich nieraz zmagań moralnych z obcym najeźdźcą, a po stokroć cięższym i bolesnym bezwładem, sobkostwem i strachem we własnem społeczeństwie i wśród własnych nawet swoich kolegów. Szli i działali bo Ten, który ich obudził i prowadził wskazywał na coś większego od ciasnych ramek partyjnych. Obudził konieczność poświęcenia i służby sprawie ziemi Ojczystej, które we krwi szły i idą z pokolenia na pokolenie, jako obowiązek każdego obywatela.

historykiem od urodzenia jest kochany wasz Klemens. Takich zresztą historyków od bujania jest w N. Sączu wielu, ale źle jest, gdy się między nich pcha inżynier. A już najgorzej jest, gdy sam zapowiada, iż będzie recydywistą. Albowiem napisał przy końcu swego artykułu: „Ciąg dalszy nastąpi".

Doskonałe jest to retoryczne pytanie, skierowane pod adresem nowosądeckich rzeźników. „Dlaczego?" Takie pytanie od początku świata zadają im władze i ludność mięsożerna, a oni nic. Panowie to są — jak sami ich nazywacie — i nie ma na nich rady.

Sęka zabiliście mi w głowę tym zbrodniczym brodaczem, co to chodzi po wsiach i puszcza gęsty deszcz śliny zielonej na „bebechów". Dumam, ktoby to mógł być i jak to się dzieje, że chodzi jeszcze z brodą i że wogóle chodzi. Znam kilku większych brodaczy i mniejszych bródkarzy nowosądeckich, ale ci są ludźmi spokojnymi i nie zdradzali nigdy morderczych instynktów. Więc widocznie przybłęda to jakiś ten pan „mesyjarz", jakiś bezposadkiewicz i zgoła warjat. Pewnie razem z posadą rozum stracił.

Tak więc uradowałem się wielce przesłanym mi Głosem Podhala i niech za to Redakcja zdrową będzie.

My tu, jak tu i jak my. Zajmujemy się bardzo tem, czem i Wy się tam zajmujecie, t. j. Gorgonową. Wielka to szopa z tymi biegłymi, do się całkiem w swoich orzeczeniach rozbiegli. Teraz znowu dolar biegnie w cół i licho wie, czy mu się uda zatrzymać. Pyszni dolarowcy mają teraz zmartwienie, ale ja go nie mam i redakcja także nie, bo my kieszenie tylko ideałami nabijamy i temi tylko żyjemy. Podobnie i ci z Towarzystwa Dramatycznego, ci kochani i „zwarjowanie" skromni ludzie. A prawie zawsze ci sami. Ha! stara to gwardja, która potrafiła ukochać ideę, nie żądając za to niczego. Takim cześć!

Z podhalańskiem pozdrowieniem YGREK.

wach opłacalności swej produkcji przez nacisk niskich cen zboża produkcji krajów amerykańskich.

Litwa wasalem Niemiec.

Jakkolwiek niebezpieczeństwo, związane z „paktem czterech", zdaje się, bezpośrednio minęło, nie przestało oczywiście istnieć dążenie imperjalistyczno-rewizjonistyczne Niemiec. Dążeniami temi czują się zagrożone państwa nadbałtyckie. Wiadomo, że Rosenberg, szef urzędu do spraw zagranicznych partji socjalistów narodowych, na pierwszym planie stawia odbudowę wpływów niemieckich w krajach nadbałtyckich, a więc — opanowanie przez Niemcy — Litwy, Łotwy, Estonji. Poczucie niebezpieczeństwa, grożącego ze strony Niemiec, każe państwom nadbałtyckim zbliżyć się wzajemnie ku sobie i szukać oparcia w Polsce.

Z Polski i ze świata.

Wybór Prezydenta Rzeczyp. w dniu 8-go maja.

Zgodnie z art. 39-tym Konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej, wobec upływu w dniu 5. czerwca siedmiolecia kadencji swego urzędowania, zwołał na dzień 8-go maja Zgromadzenie Narodowe, celem wyboru swego następcy. Jak słychać z głosów prasy, opozycja ma zamiar nie brać udziału w Zgromadzeniu Narodowem. Ewentualna abstynencja klubów opozycyjnych nie jest w możności sparaliżowania Zgromadzenia Narodowego. W Sejmie i Senacie istnieje stała większość, która jest w możności obesłać Zgromadzenie Narodowe znacznie większą ilością posłów, aniżeli quorum wymagane przepisami Konstytucji. Polska jest jednym z nielicznych krajów, w których wybór Głowy Państwa odbywa się po konstytucyjnie przewidzianym terminie jego urzędowania. Jest to fakt tembardziej świadczący o stabilizacji naszych stosunków wewnętrznych, że okres urzędowania obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej przypadł na czasy ciężkie i wypełniony był wielkiemi, ważnemi pracami państwowemi. Jeśli obecnie opozycja odgraża się zbojkotowaniem Zgromadzenia Narodowego, świadczy to jedynie o kompletnym zaniku jej zdolności do pracy państwowej.

W pracy ustawodawczej opozycja faktycznie nie brała udziału. Jeśli obecnie nie weźmie udziału w Zgromadzeniu Narodowem, będzie to złamaniem Konstytucji, której rzekomo broni zarówno opozycja prawicowa, jak i lewicowa. Abstynencja wobec Zgromadzenia Narodowego przekreśliłaby ostatecznie wszelki polityczny sens istnienia opozycji. Równałoby się to jej samobójstwu.

Sprawa uiszczenia podatków w naturze.

Ustawa o funduszu pracy wprowadziła uproszczenia przy uiszczaniu podatków w naturze. Odpowiednie rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia, jakie podatki i w jaki sposób można płacić w naturze. Płatnicy podatków: gruntowego, dochodowego, majątkowego, spadkowego i od darowizn mogą składać towary czy płody rolnicze zamiast gotówki. Także płatnik może, za zgodą kierownika robót finansowych przez fundusz pracy, dostarczyć odpowiednią ilość płodów rolniczych, żywności, drzewa na opał i budulcowego, artykułów włókienniczych i t. p. Kasa Skarbowa na podstawie wartości dostarczonych świadczeń w naturze, odpisze odpowiednią kwotę z podatku. Zaległości państwowych podatków mogą być spłacane listami zastawnemi 4 i pół proc. Banku Rolnego według nominalnej wartości tych listów.

Fałszywe alarmy.

Prasa opozycyjna puszcza pogłoski o zamierzonem obcięciu poborów urzędników państwowych przez odebranie dodatków na rodzinę i mieszkanie. Według posiadanych przez nas informacyj alarmy te „Naprzodu" i innych pism opozycyjnych nie mają żadnych podstaw.

Czego nie wolno sprzedawać przez licytację?

1] Sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne, potrzebne dłużnikowi i członkom rodziny. 2) Przedmioty używane z powodu ułomności przez dłużnika, lub jego rodzinę (szczudła, protezy, wózki i fotele dla osób sparaliżowynych, okulary i tp.) 3) Zapasy żywności i opału w domu, potrzebne dla dłużnika, jego rodziny i służby na okres jednego miesiąca. 4) Krowa dojna, albo dwie kozy, lub trzy owce, albo jedna świnia wraz z zapasem paszy i ściółki aż do czasu najbliższych zbiorów. 5) Przedmioty i surowce potrzebne dłużnikowi do pracy, o ile jest on rękodzielnikiem. 6) Obrączki ślubne, papiery familijne, papiery i listy prywatne, ordery. 7) Przedmioty służbie Bożej, poświęcona tj. obrazy, ołtarzyki, figury święte i książki do nabożeństwa. Przedmioty drobne codziennego użytku. Ponadto nie wolno zajmować na pokrycie długów odszkodowania, należący się za ubezpieczony budynek, który spłonął, jeżeli według umowy asekuracyjnej całe odszkodowanie musi być przeznaczone na odbudowanie tego, co pożar zniszczył. Nie wolno zajmować także wsparcia, które dłużnik otrzymał dla poratowania zdrowia swego lub rodziny, lub z powodu śmierci, czy innej klęski.

Światowa konferencja gospodarcza.

W przygotowującej się światowej konferencji gospodarczej, która ma być zwołana w połowie czerwca. Polska jako inicjatorka bloku agrarnych państw Europy, ma do odegrania wielką rolę.

Celem ustalenia wytycznych dla przyszłej delegacji polskiej najpierw na konferencję bloku państw agrarnych, a następnie — na konferencję światową, została zwołana konferencja gospodarcza do Warszawy. Wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich gałęzi życia gospodarczego w Polsce.

Polska, niewątpliwie, odda wielką przysługę państwom agrarnym Europy, zagrożonym w podsta-

Zgon zasłużonego Arcybiskupa djecezji tarnowskiej.

W ubiegłym tygodniu zmarł w Tuchowie ś. p. Arcybiskup Leon Wałęga zasłużony przeszło 30 letni kierownik djecezji tarnowskiej. Pogrzeb odbył się w Tuchowie i wzięło w nim udział wielu biskupów z Kard. Krakowskim na czele Rząd reprezentował wiceminister Oświaty Pieracki, który udekorował trumnę Zmarłego odznakiem orderu Polonia Restituta. Ponadto wzięli udział Starostowie Dr. Łach, Dr. Doelinger i znaczna ilość posłów i senatorów i liczne rzesze wiernych.

Ze względu na to że poprzedni numer naszego tygodnika był już w druku w chwili kiedy nadeszła wiadomość o śmierci śp. Arcybiskupa, wiadomość ta w poprzednim numerze się nie ukazała. Red.

KRONIKA.

Zamiast życzeń Imieninowych dla Pana Płk. Zygmunta Krudowskiego składają na budowę strzelnicy Imienia Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Inż. Cyło Walenty 5 zł, Radca Balak Stanisław 5 zł, Michoń Adam 2 zł, Inż. Markiewicz Jan 3 zł, Rabin Mojżesz Rubin 5 zł, i M. Rożankowski z Krynicy 10 zł.

Zbiórka uliczna, urządzona przez Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet w Nowym Sączu w dniu 2 kwietnia br. przyniosła 20 zł. 16 gr. na cele ochronki Przedszkola na Załubinczu.

Wypadki szkarlatyny w Łącku. W gminie Łącko zanotowano ostatnio kilka wypadków (6 — 7) szkarlatyny.

Koło Młodzieży Ludowej w Maszkowicach, Zabrzeży i Szczereżu i Kółko rolnicze w Łącku założyły spółdzielcze szkółki drzewek owocowych, które prowadzone są pod fachowem kierownictwem p. instr. Drzewińskiego.

Z działalności Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w N. Sączu. Na dorocznem Walnem Zebraniu Związku Ob. Pracy Kobiet dokonano przeglądu wyników całorocznej pracy. Działalność obejmowała następujące działy: 1) opiekę nad dzieckiem w wieku przedszkolnym, 2) prowadzenie kuchni dla bezrobotnych, 3) pracę oświatową i wytwórczość.

Troską i dumą, sekcji „Opieki nad dzieckiem" jest Ochronka Przedszkole na Załubinczu, w której korzysta 50 dzieci. Naukę prowadzi zawodowa ochroniarka, dzieci otrzymują również śniadania i obiady. Sekcja prowadziła ponadto półkolonie wakacyjne, z których korzystało około 100 dzieci.

„Nase weselisko"

na scenie „Sokoła".

W dniu 27 kwietnia nasze miasto przeżywało znów piękne święto regjonalne. Oto zespół „Młodzieży Ludowej", zorganizowany z kilku wsi powiatu odegrał przygotowane na propagandowy wyjazd do Czechosłowacji (na skutek zaproszenia tamtejszego Związku Teatrów Ludowych) wspaniałe widowisko, ilustrujące zwyczaje weselne ludu krakowskiego, sądeckiego i góralskiego. Połączenie tych różnych regjonalnych elementów w jedną harmonijną całość bardzo trudne, a jednak konieczne, jeśli chodzi o pokazanie zagranicy tego, co mamy najpiękniejszego w Polsce, udało się reżyserowi i współtwórcy widowiska p. prof. E. Fydzie w zupełności. Przed oczyma widzów przesunął się barwny korowód strojów krakowskich, podegrodzkich, beskidzkich (od Czarnego Potoka i Kamienicy) i zakopiańskich. Gorące zachwyty budziły żywiołowe pieśni i przyśpiewki, tańce i starodawne a żywe do dziś zwyczaje i skoczne lub tęskne a za serce biorące melodje sądeckich i góralskich nut. Głębokie wrażenie i zachwyty widzów budziły zarówno dorodne postawy i dziarskie miny chłopaków i dziewcząt jak i zupełna naturalność i żywiołowy temperament grających. Czuło się, że się jest na prawdziwem chłopskim weselisku, że te przyśpiewki wesołe wprost ze serc płyną! Zwłaszcza przyśpiewki starosty weselnego (p. Fydy) i starościny (p. Chwaliboźanki — nb. jedynej pary niewiejskich aktorów zespołu) budziły żywą wesołość na sali, a największy entuzjazm budziły tańce ludowe: krakowiak i mazur w układzie i reżyserji p. prof. Szczepańcówny i tańce góralskie (zbójnicki, drobny, krzesany) w wykonaniu mistrza tańców góralskich p. Juljana Zubka oraz członków „Koła Młodzieży" z Zabełcza.

Uznanie się należy zarówno wymienionym wyżej organizatorom imprezy, jak i samej młodzieży — dziewczętom i chłopcom, którzy przez długie tygodnie z prawdziwem poświęceniem przychodzili prawie codziennie na próby piechotą z Zabełcza, Kurowa, Rojówki, Cyganowic, Łącka i Czerńca! Możemy być dumni z naszej młodzieży i spokojni, że godnie zaprezentują zagranicą Polskę z najlepszej i najpiękniejszej strony. Tego rodzaju imprezy są najlepszą propagandą Polski i jej kultury!

Przed wyjazdem do Czechosłowacji zespół objedzie z „Nasem weseliskiem" kilka większych miast Polski [Kraków, Katowice]. Trzeba tylko przed wyjazdem wygładzić kilka naprawdę drobnych niedociągnięć: przyprawiać warkocze pannie młodej, przebrać ją do II. obrazu w strój naprawdę weselny, uzupełnić kostjumy podegrodzkie oryginalnemi „błękiciami", których nie zastąpią pasiaste spodnie krakowskie, a stroje góralskie serdakami, lub oryginalnemi cuhami i wreszcie, co najważniejsze, poprawić gwarę, która w pieśniach parobków zbyt często przechodziła w dialekt literacki. Ale to naprawdę drobiazgi wobec wspaniałej symfonji barw, dźwięków i ruchu, jaką stworzyła całość, wobec wspaniałych typów, jakie dali uczestnicy widowiska, np. zamaszysty pan młody, Pyrdoł z Łącka (wspaniale tańczył mazura!), Adam Mróz, Władek Szabla i Tomek Fecko z Zabełcza, znakomite typy górali (taniec zbójnicki! dwaj pierwsi niezrównani dróżbowie!), Piotr Kuźma z Rojówki, drugi starosta weselny, Zosia Grubarczykówna, wdzięczna panna młoda, Genia Humennówna, zgrabna i pełna życia pierwsza drużka i inni wraz z znakomitą kapelą ludową Józefowskich z Rojówki.

Trzeba przyznać, że Nowy Sącz przoduje nietylko Podhalu, ale wszystkiem ziemiom polskim w urządzaniu imprez regjonalnych. Niemałe zasługi położył na tem polu przewodniczący Komisji Oświatowej p. starosta dr. M. Łach, który i tym razem organizował tę imprezę, a widowisko poprzedził pięknem a serdecznem przemówieniem o wartości i znaczeniu dla kultury narodowej, pięknych zwyczajów i obrzędów ludowych. Toteż wdzięczne Mu jest za to jak wszystkim organizatorom widowiska przedewszystkiem sądeckie Ognisko Związku Podhalan, którego głównym celem jest krzewienie regjonalizmu i propaganda cennej kultury ludowej. A propaganda udała się w zupełności, bo „Nase weselisko" nawiedziła tłumnie sądecka publiczność oraz zaszczycili je przedstawiciele władz miejscowych delegaci władz oświatowych z Warszawy, Krakowa i Zarząd Ogniska Zw. Podhalan. Wszystkim nam „Nase weselisko" pozostanie na długo w pamięci i wyrazimy tylko jedno życzenie, aby je w Nowym Sączu raz jeszcze powtórzono.

Eugenjusz Pawłowski.

Sekcja prowadzenia kuchni dla bezrobotnych wydała w r. 1932 16 tys. obiadów, w r. 1933 20 tys. obiadów.

Sekcja oświatowa szerzy ideologję pracy dla Państwa, urządzając odczyty i kursy po wsiach. Wygłoszono 29 odczytów, zorganizowano 14 kursów prakt. j. np. gotowania, szycia i t. d.

Sekcja wytwórczości prowadzi „Koło Pracy“ w którem chętne członkinie szyją ubrania, pantofle dla dzieci z Przedszkola.

Na Walnem Zebraniu wybrano na rok następny Zarząd, w składzie p. Lamborowa Karolina przewodniczącej, p. Goetmanowa Józefa sekretarka, p. Wanokówna zast. sekretarki, p. Rychlikowa Marja skarbniczka, p. Strzelecka Stefanja zast. skarbniczki. Do Wydziału weszły panie: Balakowa Aniela, Maciakowa Helena, Tyrałowa Michalina, Uhlowa Wilma. Komisję rewizyjną stanowią: PP. Bauerowa i Wanohówna.

Kolonję leczniczą dla dzieci w Rabce urządza Związek Pracy Obyw. Kobiet (Krakowskie Zrzeszenie Wojewódzkie) od 16 czerwca do 1 września 1933 r. Z kolonji korzystać mogą dzieci skrofuliczne Przyjmuje się dzieci z chłopców od 6—9 lat, dziewczynki od 6—12 lat.

Opłata za dziecko wynosi dziennie 3·50 zł. kąpiel 1 zł. Bliższych informacji udziela p. Lamborowa do dnia 10 maja br.

Wieczory dyskusyjne BBWR w Starym Sączu. Staraniem prezesa koła BBWR. w St. Sączu, Dr. Dyszkiewicza Władysława, rozpoczęto w tutejszej świetlicy strzeleckiej stałe odczyty dla dla członków koła i sympatyków BBWR.

Pierwszy odczyt wygłosił 6 kwietnia br. prof. Chłap, pt. „Nowy ustrój szkolny“. Zainteresowanie tematem było bardzo duże.

Dnia 27 kwietnia odbył się 2-gi odczyt p. t. Współczesne ustroje społeczne“ który wygłosił inż. Nowicki Stefan. członek Koła.

W maju przewidywany jest odczyty p. Mgr. Fr. Cwikowskiego o ideologji BBWR.

MŁODZIEŻ GIMNAZJALNA.

ŚLUBY PANIEŃSKIE.

Komedja w 5. aktach A. Fredry.

Do okolicznościowych teatrów szkolnych mus się przykładać inną miarę, niż do pół-zawodowych od x. lat grających teatrów naszych. Inną in minus, co dotyczy rutyny — inną: in plus, co dotyczy dykcji i opanowania wiersza. I to jest to, co krytyk o „ślubach panieńskich“ napisać może; zespół młodzieży opanował doskonale wiersz, cyzelując inteligentnie rytm i rymy — szwankował w rutynie. Ale i tu nie było to przedstawienie „amatorskie“, bo młodych siłach znać przebłyski prawdziwego talentu, talentu, który szczególnie w klasycznym już Fredrze trudno wykazać! Niemniej był w przedstawieniu styl!

Całość ukazywała na każdym kroku inteligentną i drobiazgową rękę reżyserji. **P. M. Jarosz** opracował każdy wiersz, każdą sytuację, kładąc nacisk na styl. Przez tę dokładność może akt 1-szy i 2-gi szedł za wolno, gdyż grający kładli za silny nacisk na poszczególne kwestje — dokładność ta jednak wychodziła in plus w mimice i ustawieniu. Przedstawienie: to wzór cierpliwości i wszechstronnego opanowania całości przez reżysera. Takie dość słabe w rutynie, ale mocne w kulturze i pracy cacko sceniczne.

Obsada kobieca lepsza niż męska. Klara (p. **Hanka Ruhnenówna**) pierwszoplanowa! Swobodna, stylowa i naturalna. Aniela (p. **Tamara Sysiukówna**) mniej ruchliwa, ale zato o doskonale opanowanej, urodzonej dykcji i dobrze odrębnym typie! **P. Wanda Buczyńska** (Dobroyska) umiarkowana i charakterystyczna. Z ról męskich, nieprzesadny komik p. **Jaszczak Aleks.**, wywoływał śmiech swą śmiesznie nieszczęśliwą postacią. Gustaw (p. **Wilfred Perkins**) typ eleganckiego szaławiły dobry, poza nieco za słabym organem głosu. **P. Grzegorczyk Józef** (Radest) nie czuł się dobrze w roli starego, chociaż jako człowiek młody starał się i to udatnie stworzyć typ poważny. Rola Jana (p. **Burger Kazimierz**) starego sługi bez zarzutu.

Miły i sympatyczny wieczór! Vivant sequentes!

St. Klemensiewicz.

SPRAWOZDANIE

Zarządu Miejskiej Komunalnej

KASY OSZCZĘDNOŚCI

w Nowym Sączu.

Dnia 31. marca 1931. odbyło się doroczne posiedzenie Rady Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu, na którem Zarząd Kasy przedłożył zamknięcie rachunkowe i bilans za rok 1932. Po otwarciu posiedzenia przez Przewodniczącego Rady burmistrza Dra Romana Sichrawę przedłożył Naczelnik Zarządu Kasy p. Stanisław Nowakowski ogólne sprawozdanie z działalności Kasy w roku 1932. w którem stwierdził, że światowy kryzys gospodarczy nie pozostał bez pewnych ujemnych skutków na działalność Kasy. Społeczeństwo zdezorjentowane jak wszędzie tak i u nas poddało się pewnej nieufności, co spowodowało intensywniejsze, niż dotąd wycofanie wkładek oszczędności i mniejszy dopływ nowych wkładek, wpłacalność zaś dłużników Kasy uległa znaczniejszemu pogorszeniu. Kasa zmuszona była utrzymywać stałe pogotowie pieniężne, aby każdej chwili odpowiedzieć żądaniom właścicieli wkładek, co w wielu wypadkach wpłynęło kojąco na takie żądania, w każdym jednak razie stan wkładek oszczędności doznał pewnego obniżenia.

Przy udzielaniu kredytu Zarząd Kasy postępował z tem większą ostrożnością i żądał przeważnie hipotecznego ubezpieczenia kredytów wekslowych, przy spłacie zaś tychże stosował zwłaszcza wobec rolników wszelkie możliwe ulgi.

Zakład Zastawniczy aczkolwiek wykazujący minimalny zysk dla Kasy był źródłem wielkiej pomocy doraźnej dla ludności miasta, która skwapliwie korzystała z jego usług.

Po tem sprawozdaniu odczytano na powyższem posiedzeniu szczegółowe zamknięcie rachunków i bilansu za rok 1932. zbadane poprzednio przez Komisję rewizyjną Rady Kasy i komisję rewizyjną Rady miasta a następnie na wniosek komisji rewizyjnej Rada Kasy przyjęła sprawozdanie, zamknięcie rachunkowe i bilans za rok 1932., udzieliła Zarządowi absolutorjum wyrażając mu uznanie i zatwierdziła projekt Zarządu co do podziału czystego zysku, którego połowę wcieliła do funduszu zasobowego a drugą połowę obróliła na cele użyteczności publicznej.

Sprawozdanie z działalności Kasy wraz z bilansem i zamknięciem rachunkowem, tudzież projekt rozdziału czystego zysku po przyjęciu przez Radę Kasy przedłożono Radzie miasta, która na posiedzeniu dnia 13. kwietnia 1933. uchwaliła je zatwierdzić i zarządziła przedłożenie ich krakowskiemu Urzędowi wojewódzkiemu.

Szczegółowe sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe za rok 1932. wraz z bilansem można przeglądać w biurach Kasy Oszczędności w godzinach urzędowych.

Obwieszczenia licytacyj.

Km. 525/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie ogłasza, że dnia 7-go czerwca 1933 o godzinie 12 w południe w Sądzie Grodzkim w Jordanowie sala Nr. 2. I. p. odbędzie się publiczna sprzedaż całej realności lwh. 759, $^5/_6$ części realności lwh, $^5/_{48}$ części realności lwh. 200 gm. kat. Rabka Ludwika Klempki syna Melchiora i Marjanny z Palarczyków Klempkowej własnych.

Realność lwh. 759 gm. kat. Rabka oszacowana 32.095 zł. najniższa oferta 16.047 zł. 50 gr. zaś $^5/_6$ części realności lwh. 154 i $^5/_{48}$ części realności lwh. gm. kat. Rabka na 6.871 zł. 60 gr. najniższa oferta 4.581 zł. 04 gr.

Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi.

Realność lwh. 759 stanowi willę piętrową o 15 pokojach, 14 kuchniach i 3 werandach, zaś realności lwh. 154 i 200 stanowią gospodarstwo wiejskie z budynkami.

Komornik.

Km. 662/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie ogłasza, że dnia 7-go czerwca 1933 o godzinie 11-ej przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Jordanowie, sala Nr. 2. I. p. odbędzie się publiczna sprzedaż całej realności lwh. 819 gm. kat. Rabka Wiktorji z Gawronów Blacharczykowej własnej wartości szacunkowej 17.100 zł. o najniższej ofercie 8550 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Wymieniona realność obejmuje parcelę budowlaną wraz z domem parterowym.

Komornik.

Km. 659/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie ogłasza, że dnia 7-go czerwca 1933 o godzinie 11 i pół przed południem w Sądzie Grodzkim w Jordanowie sala Nr. 2 I. p. odbędzie się publiczna sprzedaż całej realności lwh. 757, gm. kat. Rabka Czesława Konopińskiego własnej wartości szacunkowej 11.655 zł. o najniższej ofercie 5.828 zł, poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Wymieniona realność obejmuje parcelę budowlaną o obszarze 14 ar. 57 m. 2.

Komornik.

Km. 525/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie ogłasza, że dnia 7. czerwca 1933 o godz. 9. przed południem w Sądzie Grodzkim w Jordanowie, sala Nr. 2. I. p. odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 269, 171, $^1/_5$ części realności lwh. 170, $^1/_4$ części realności lwh. 191 i $^1/_8$ części realności lwh. 192 gm. kat. Malejowa Zofji z Czubinów 1-o Fudalowej 2-o Maciurowej własnych, oszacowanych na łączną kwotę 3.873. zł. 65 gr. o najniższej ofercie 2.582 zł 44 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Wymienione wyżej ruchomości stanowią gospodarstwo wiejskie z budynkami.

Komornik.

II. Km. 450/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starym Sączu II Rewiru na zasadzie art. 681 § 1 K. P. C. obwieszcza że w dniu 8 czerwca 1933 r. o godzinie 9-tej w Sądzie Grodzkim w Starym Sączu w biurze Nr. 6. odbędzie się publiczna licytacja 115/336, części realności whl 207 ks. gr. gm. kat. Kicznia objętych, Kunegundy Sejud i Katarzyny Gorczowskiej własnych, składającej się z parcel gruntowych i budynków. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 115/336. części powyższej realności 1112 zł. Najniższa oferta 556 zł.

Komornik.

Km. 331/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bieczu ogłasza że dnia 12-go maja 1933 o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się publiczna licytacja w Wójtowej na kopalni nafty „Lux“ Spółka naftowa z ogr. odp. jednej wieży wiertniczej z desek oraz 500 kg. ropy w zbiorniku.

Sprzedaż rozpocznie się pół godziny po czasie wyżej oznaczonym.

W międzyczasie można oglądać przedmioty wymienione na sprzedaż. Komornik.

I. Km. 606/33.

Komornik sąd. Rewiru I. w Starym Sączu obwieszcza, iż dnia 27 czerwca 1933 r. o godz. 8·30 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Starym Sączu licytacyjna przymusowa sprzedaż całej realności lwh. 21 oszacowanej na 1330 zł. — najniższa oferta 886 zł. 60 gr., połów realności 136 oszacowanej na 81 zł, najniższa oferta 54 zł. — 137, oszacowanej na 97 zł. najniższa oferta 64 zł. 60 gr. — 362, oszacowanej na 126 zł. najniższa oferta 84 zł. — 374, oszacowanej na 526 zł. najniższa oferta 350 zł. 60 gr, cała realność lwh. 386 wszystko w gminie Rytro oszacowanej na 693 zł, najniższa oferta 462 zł. z przynależnościami.

Stary Sącz, dnia 29 kwietnia 1933 r.

KOMORNIK.

MAGISTRAT KRÓL. WOLN. MIASTA w N. SĄCZU

Nr. IV. San. 1/1/33.
W Nowym Sączu, dnia 28 kwietnia 1933 r.

Ogłoszenie!

Celem polepszenia stanu sanitarnego miasta oraz celem zapobieżenia możliwości szerzenia się chorób zakaźnych w wiosennej i letniej porze roku, poleca się na podstawie zarządzenia Starosty Powiatowego w Nowym Sączu L. Z. 24. 40. 33. wszystkim właścicielom i administratorom realności przeprowadzenie następujących robót asenizacyjnych, zmierzających do zaprowadzenia porządku i czystości w mieście:

1) Z gnojowisk winien być natychmiast wywieziony nawóz i gnojówka; nowa gnojówka i nawóz może być składany tylko w gnojowiskach oddzielonych od reszty podwórza; gnojowiska mają być urządzone w dołach, których ściany i dno winny być urządzone z betonu, a co najmniej kamieniem wyłożone; nadto należy zaopatrzyć je pokrywą.

2) Podwórze należy oczyścić z błota, odpadków i śmieci, na każdem podwórzu należy ustawić zbiornik na śmieci ze szczelną pokrywą.

3) Gruntownie odczyścić wszelkie studnie, nieszczelne naprawić, uporządkować otoczenie i odpływ, aby rozlana woda nie ściekała z powrotem; studnie otwarte winny być przykryte wzgl. znajdować się pod daszkiem.

4) Oczyścić dokładnie doły kloaczne, wydezynfekować ustępy i doły kloaczne wapnem, zaopatrzyć doły kloaczne w szczelne nakrywy oraz doprowadzić do porządku sedesy i drzwi od ustępów.

Jako ostateczny termin przeprowadzenia wszystkich robót wyznacza się 15 maja 1933 r.

Winni niezastosowania się do niniejszego zarządzenia będą karani grzywnami do 50 zł. na podstawie ustaw sanitarnych.

Burmistrz:
Dr. Roman Sichrawa m. p.

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“ Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu